

Sygn. akt: I ACa 1116/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij

Protokolant: sek. sąd. Mariusz Neumann

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2022 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa K. D.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...)

w W.

o zapłatę, rentę i ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 30 czerwca 2021 r. sygn. akt XV C 827/16

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 ppkt b (drugim podpunkt b) i 4 (czwartym) jedynie o tyle, że począwszy od dnia 1 lipca 2022 r. zasądza od pozwanego na rzecz powoda – tytułem renty na zwiększone potrzeby – kwotę 2.000 zł (dwa tysiące złotych) miesięcznie w miejsce kwoty 1.295 zł (jeden tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt pięć złotych) miesięcznie,
- 2) oddala apelację w pozostałym zakresie,
- 3) nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanego.

Na oryginale właściwy podpis.

Sygn. akt: I ACa 1116/21

UZASADNIENIE

Powód K. D. domagał się zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. kwoty 825.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu (tj. 27 września 2016 r. - k. 127) tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek obrażeń ciała i rozstroju zdrowia, wynikających z wypadku komunikacyjnego z dnia 17 lutego 2008 r., spowodowanego przez sprawcę ubezpieczonego przez pozwanego. Ponadto domagał się skapitalizowanych odsetek od części zadośćuczynienia w kwocie 200.000 zł za okres od dnia 27 września 2013 r. do dnia 27 września

2016 r. w kwocie 58.986,30 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu, kwoty 919,09 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu tytułem odszkodowania za koszty leczenia, kwoty 142.200 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby za okres od dnia 27 września 2013 r. do dnia 27 września 2016 r., kwoty 43.200 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu tytułem skapitalizowanej renty za utracone dochody za okres od dnia 27 września 2013 r. do dnia 27 września 2016 r., renty w kwocie 3.950 zł miesięcznie z tytułu zwiększonych potrzeb, renty w kwocie 1.200 zł miesięcznie z tytułu utraconych dochodów oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki na w/w wypadku, które mogą ujawnić się w przyszłości.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, kwestionując je co do wysokości jako zawyżone i nieudowodnione, a ponadto podniósł zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody w 50 %.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 30 czerwca 2021 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 225.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 125.000 zł od dnia 27 września 2016 r. i od kwoty 100.000 zł od dnia 14 marca 2017 r. tytułem zadośćuczynienia, kwotę 36.862,77 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 27 września 2016 r. tytułem skapitalizowanych odsetek, kwotę 216,50 zł (po sprostowaniu - 354,09 zł) z odsetkami ustawowymi od dnia 14 marca 2017 r. tytułem odszkodowania (zwrot kosztów leczenia), kwotę 39.420 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 14 marca 2017 r. tytułem skapitalizowanej renty za utracone dochody za okres od dnia 27 września 2013 r. do dnia 27 września 2016 r., kwotę 14.814 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 14 marca 2017 r. tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby za okres od dnia 27 września 2013 r. do dnia 27 września 2016 r., ponadto zasądził od pozwanego na rzecz powoda rentę na zwiększone potrzeby za okres od dnia 28 września 2016 r. do dnia 31 marca 2019 r. i rentę bieżącą za okres od dnia 1 kwietnia 2019 r. oraz rentę za utracone dochody za okres od dnia 28 września 2016 r. do dnia 31 grudnia 2018 r., ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku, jakiemu powód uległ w dniu 17 lutego 2008 r., mogące ujawnić się w przyszłości, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz orzekł o kosztach sądowych i kosztach procesu.

Z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że powód urodził się w dniu (...) i chwili wypadku miał 54 lata. Był wdowcem. Był aktywnym, zdrowym, wesołym, łatwo nawiązującym kontakty człowiekiem. Wyjeżdżał za granicę (m. in. do USA i Kanady), gdzie pracował na dużym statku rejsowym jako stolarz. Był wykwalifikowanym specjalistą, dzięki czemu otrzymał wizę pozwalającą na pracę w USA. Był zatrudniony w firmach (...), (...) Inc. W marcu 2007 r. zarobił z tego tytułu kwotę 4.936 zł brutto, a w listopadzie 2007 r. kwotę 9 896,04 zł brutto. Ponadto utrzymywał się z prowadzenia parkingu strzeżonego na części swojej nieruchomości. Pracował także jako agent ubezpieczeniowy. Dużo majsterkował, był tzw. złotą rączką. Wykonywał samodzielnie prace remontowe w domu z wyjątkiem robót elektrycznych.

W dniu 17 lutego 2008 r. około godziny 19.10 podczas przechodzenia przez jezdnię powód został potrącony przez jadący z nadmierną prędkością (75 km/h) samochód prowadzony przez M. C. (1). Kierujący samochodem był trzeźwy, natomiast powód znajdował się pod wpływem alkoholu (1,8 ‰ we krwi). Kierowca pojazdu został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Tczewie z dnia 30 czerwca 2009 r. za nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, co doprowadziło do potrącenia powoda, w wyniku czego doznał on opisanych szczegółowo obrażeń ciała, powodujących ciężką chorobę realnie zagrażającą jego życiu. M. C., jako posiadacz pojazdu mechanicznego, w chwili zdarzenia objęty był ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. Pozwany co do zasady przyjął na siebie odpowiedzialność za skutki tego zdarzenia.

Powód przyczynił się do powyższego wypadku i tym samym do powstania szkody. To on stworzył sytuację zagrażającą bezpieczeństwu ruchu, ponieważ wkroczył na jezdnię w warunkach ograniczonej widoczności w miejscu niewyznaczonym w chwili, gdy z jego prawej strony nadjeżdżał samochód. Mógłby uniknąć potrącenia, gdyby przekraczał jezdnię w miejscu wyznaczonym lub poza nim, ale prawidłowo obserwując stan ruchu i reagując na jego zmiany. Nie można wprawdzie precyzyjnie ustalić sposobu jego zachowania, ale najbardziej prawdopodobne jest, że przekraczał jezdnię ze strony lewej na prawą w odniesieniu do kierunku ruchu samochodu ukośnie do krawędzi jezdni, chcąc przejść do wjazdu na parking strzeżony w miejscu swojego zamieszkania. Także kierujący

samochodem zachował się nieprawidłowo, gdyż jechał z nadmierną prędkością (około 75 km/h), przekraczającą prędkość administracyjnie dozwoloną na tym odcinku drogi, podczas gdy jadąc z prędkością administracyjnie dozwoloną i prawidłowo reagując na zagrożenie stworzone przez pieszego miałby możliwość zatrzymania się przed torem ruchu pieszego i tym samym uniknięcia jego potrącenia.

W wyniku tego zdarzenia powód doznał licznych i poważnych obrażeń ciała, w tym opisanych szczegółowo złamań kości czaszki wraz z wylewami krwawymi, złamań kręgow i kości łonowej oraz złamań obu kości prawego podudzia z przemieszczeniami. Doszło również do wylewów krwi do mózgu. Powód przebywał w Katedrze i Klinice (...) w G. od dnia 17 lutego 2008 r. do dnia 9 kwietnia 2008 r. Zdiagnozowano u niego stłuczenie mózgu, krwawienie podpajęczynówkowe, obustronne wodniaki okolicy czołowej, odmę śródczaszkową, złamanie kręgosłupa szyjnego C6, stłuczenie obu płuc, złamanie miednicy, wieloodłamowe, otwarte złamanie podudzia prawego, złamanie stropu oczodołu prawego, złamanie kości nosowych, złamanie żuchwy, ranę tłuczoną głowy okolicy czołowej prawej i ranę tłuczoną powieki górnej oka prawego. W tym okresie przeszedł zabiegi operacyjne i ambulatoryjne, w szczególności stabilizację zewnętrzną podudzia prawego (17 lutego 2008 r.), wycięcie zmian martwiczych skóry podudzia prawego (29 lutego 2008 r.), obustronną trepanację czaszki, ewakuację wodniaków po stronie prawej i lewej w okolicy czołowej (18 marca 2008 r.) i kilkukrotną wymianę rurki tracheotomijnej.

Według stanu na dzień 26 marca 2008 r. stwierdzono, że powód wymaga dalszej hospitalizacji z powodu mnogich obrażeń ciała. Nie było z nim kontaktu z powodu obrażeń centralnego układu nerwowego. W okresie od dnia 9 kwietnia 2008 r. do dnia 14 maja 2008 roku powód przebywał w Szpitalu (...) w T.. Rozpoczęto odżywianie przez rurkę gastrostomijną (P.) i ustabilizowano jego stan zdrowia. Równoległe od dnia 14 kwietnia 2008 r. rozpoczął leczenie w poradni neurologicznej. Nie poruszał się samodzielnie, zastosowano u niego stabilizację zewnętrzną prawego podudzia (wystające z kości śruby i druty). Ze względu na obrażenia mózgu nie był w stanie poruszać się o kulach (nie potrafił nauczyć się nowej czynności). Każda próba nauki chodzenia o kulach kończyła się jego upadkiem. Nie mogąc chodzić o kulach, stąpał na prawą nogę, co powodowało poruszanie się zespolenia i powikłania w leczeniu.

Po pobycie w szpitalu w T. przeniesiono go do S. R. i (...) w T., gdzie do dnia 16 maja 2008 r. przebywał na oddziale rehabilitacji stacjonarnej. Następnie do dnia 30 maja 2008 r. przebywał w Oddziale Chirurgicznym Szpitala (...) w T.. Od dnia 9 czerwca 2008 r. korzystał z prywatnych masaży leczniczych. W dniach 3 i 4 lipca 2008 r. ponownie był hospitalizowany w Szpitalu (...) w T..

Powód przez cały czas pozostawał pod opieką neurologa, ortopedy, chirurga i psychiatry. W dniu 3 listopada 2008 r. stwierdzono, że poprawa stanu jego zdrowia następuje powoli i nie rokuje pełnego powrotu do zdrowia i sprawności. Wskutek braku możliwości nauczenia się poruszania o kulach oraz stąpania na nogę ze stabilizacją zewnętrzną w prawej nodze powoda wykształcił się staw rzekomy, który wymagał usunięcia chirurgicznego. Operację tę przeprowadzono w S. S. w (...) Sp. z o.o. w dniu 9 stycznia 2009 r. i jednocześnie zmieniono zespolenie zewnętrzne na wewnętrzne. Na skutek zmian pourazowych prawa noga powoda jest krótsza o 4 cm od lewej.

Leczenie i rehabilitacja powoda były następnie sukcesywnie kontynuowane w sposób opisany szczegółowo przez Sąd Okręgowy. Wiązały się z tym liczne hospitalizacje, badania specjalistyczne (np. MRI mózgu), leczenie psychiatryczne (z powodu zaburzeń depresyjnych i zespołu otepiennego pourazowego) z czym wiązały się liczne koszty (również opisane szczegółowo w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku). Stwierdzono, że powód wymaga praktycznie całodobowej opieki ze strony drugiej osoby, ponieważ rozpoznano u niego ciężką encefalopatię pourazową pod postacią nasilonego, rozwiniętego zespołu psychoorganicznego otepienno - charakteropatycznego, znaczne deficyty w zakresie funkcji poznawczych, brak możliwości zaspokajania swoich potrzeb w należyty sposób, obniżony krytycyzm, dużą podatność na sugestie otoczenia. Ponadto wskutek wypadku powód utracił całkowicie wzrok w jednym oku. W dniu 23 czerwca 2009 r. został uznany za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym, wymagającą zarówno zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne, jak i trwałej opieki oraz pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Został również uznany za osobę całkowicie niezdolną do pracy, w związku z czym uzyskał rentę z KRUS w kwocie 746,25 zł, ale decyzją z dnia 26 września 2011 r. KRUS odmówił mu wypłacania dalszej renty

z powodu niespełniania warunków do podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników od dnia 1 sierpnia 2008 r. Po pewnym czasie powód uzyskał świadczenie z ZUS, które obecnie wynosi 1.734 zł 84 gr.

Powód został ubezwłasnowolniony całkowicie. Stwierdzono u niego inne zakłócenie czynności psychicznych pod postacią otępienia umiarkowanego i wynikających z niego zaburzeń osobowości i zachowania. Powód ma całkowicie zniszczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem i wymaga opieki osób trzecich w codziennym funkcjonowaniu. Jego opiekunem prawnym została córka M. K. (1)- (...), a od dnia 2 grudnia 2016 r. - druga córka M. P..

Zachowanie powoda po wypadku uległo zmianie. Często zachowuje się irracjonalnie, nieadekwatnie do sytuacji, jest niesamodzielny, niezaradny życiowo, stwarza niebezpieczeństwo dla siebie i innych osób. Obecnie znajduje się na poziomie rozwoju pięć - sześciolatniego dziecka. Niewłaściwie funkcjonuje w domu seniora, gdzie został umieszczony, zachowuje się dziwnie, miewa natręctwa, wymaga stałego nadzoru i kontroli. Prowadzenie parkingu i działalność agenta ubezpieczeniowego musiały zostać zakończone. Teren parkingu został wydzierzawiony. Powód uzyskuje natomiast dochód w kwocie 800 zł z wynajmu drugiego mieszkania, stanowiącego jego własność.

Po wypadku opiekowała się nim córka M. K. (2), która wspólnie z nim zamieszkała. Opiekując się równocześnie własnym dzieckiem i powodem, z upływem czasu nie była w stanie wykonywać tej opieki. W dniu 5 grudnia 2016 r. zawarła z firmą (...) S.A. w P. umowę o świadczenie na rzecz powoda podstawowych usług bytowych, opiekuńczych i wspomagających. Usługi te były świadczone całonocowo i stacjonarnie za kwotę 2.900 zł miesięcznie, a dodatkowo comiesięcznie był rozliczany koszt zakupu leków i pieluchomajtek. W dniu 3 kwietnia 2019 r. opiekun prawny powoda zawarła umowę z prowadzącym placówkę opiekuńczą (...), w ramach której zleceniobiorca zobowiązał się przyjąć powoda w opiekę i wywiązywać się z obowiązków określonych w tej umowie za wynagrodzeniem w kwocie 3.300 zł brutto miesięcznie. Do tego dochodzą miesięczne koszty zakupu lekarstw (250 zł), kosmetyków (100 zł) i ubrań (250 zł).

Przed wypadkiem powód osiągał przychody z pozarolniczej działalności gospodarczej opodatkowanej na zasadach ogólnych: w 2005 r. przychód - 39.917,24 zł, dochód - 9 089,28 zł, w 2006 r. przychód - 35.296,11 zł, dochód - 5 554,32 zł (ponadto uzyskał przychód z działalności wykonywanej osobiście 9.861 zł, a dochód - 7.888,80 zł, w 2007 r. przychód - 33.225,52 zł, strata - 3.267,01 zł, w 2008 r. przychód - 34.763,31 zł, dochód - 3.949,24 zł, w 2009 r. przychód 39.744,48 zł, dochód - 4 081,75 zł, w 2010 r. przychód - 33.328,90 zł, dochód 2.732,04 zł (ponadto z tytułu emerytur - rent - 7.524,98 zł), w 2011 r. przychód z emerytur - rent 4.522,88 zł. W latach 2012 - 2016 nie odnotowano informacji o przychodach. W 2017 r. powód osiągnął przychód z emerytur - rent w wysokości 20.397,29 zł, przychód z tytułu najmu w wysokości 14.300 zł, w 2018 r. przychód z emerytur - rent 19.324,26 zł, przychód z innych źródeł w wysokości 444 zł, przychód z tytułu najmu w wysokości 22.200 zł, w 2019 r. przychód z emerytur - rent w wysokości 21.217,92 zł, przychód z najmu -17.400 zł, w 2020 r. przychód z emerytur - rent w wysokości 22.157,92 zł, przychód z najmu - 10.600 zł.

W wyniku wypadku doszło u powoda do opisanych szczegółowo przez Sąd Okręgowy zmian w jego zachowaniu oraz stanie zdrowia psychicznego i fizycznego, które nie rokują poprawy, a wręcz możliwe jest jeszcze dalsze pogorszenie z uwagi na długofalowe efekty padaczki pourazowej. W związku z wypadkiem powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym, wynoszącego 100 %. Także pod względem neurologicznym występuje u niego ponad 100 % trwały uszczerbek na zdrowiu (70 % z powodu encefalopatii pourazowej wynikającej z uszkodzenia mózgowia, 30 % z powodu padaczki pourazowej i 7 % z powodu ubytku kości sklepienia czaszki). Wystąpił też u niego trwały 28 % uszczerbek na zdrowiu z punktu widzenia ortopedycznego oraz 7 % z punktu widzenia chirurgicznego. Ponadto 30 % uszczerbek na jego zdrowiu wynika z przyczyn okulistycznych (m. in. ślepotą oka prawego, jednoocność, niepełna ostrość wzroku oka lewego na poziomie 0,8 w korekcji nadwzroczności i astygmatyzmu, pourazowy zanik nerwu wzrokowego oka prawego).

Po wypadku powód zgłosił pozwanemu swoje roszczenia, w związku z czym pozwany decyzją z dnia 6 kwietnia 2010 r. uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i przyznał powodowi następujące świadczenia: zadośćuczynienie w wysokości 150.000 zł, zwrot kosztów dojazdów - 211 zł, zwrot kosztów wykonania kopii dokumentacji medycznej -

146,70 zł, zwrot kosztów leczenia - 2 622,14 zł, odszkodowanie za zniszczoną odzież - 545 zł, zwrot kosztów opieki - 3.080 zł. Jednocześnie pozwany przyjął 50 % przyczynienie się powoda do powstania szkody i wypłacił te świadczenia obniżone o połowę. Ponadto w okresie od dnia 1 listopada 2008 r. do dnia 31 grudnia 2010 r. pozwany wypłacał powodowi kwotę 450 zł tytułem renty związanej ze zwiększonymi potrzebami.

Sąd Okręgowy wyjaśnił następnie, w jaki sposób ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy oraz jakie okoliczności faktyczne ustalił na podstawie poszczególnych dowodów. Szczególne znaczenie nadał przy tym opiniom biegłych, ponieważ ustalenie skutków wypadku dla zdrowia powoda i jego aktualnej sytuacji życiowej wymagało posiadania odpowiednich wiadomości specjalnych z zakresu psychologii i psychiatrii (opinia łączna), neurologii, chirurgii, chirurgii urazowej i ortopedii oraz okulistyki.

W świetle powyższych okoliczności Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Odpowiedzialność pozwanego, jako ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku, co do zasady nie była kwestionowana i nie budziła wątpliwości. Jednocześnie Sąd zaaprobował stanowisko ubezpieczyciela, że powód przyczynił się do powstania szkody w 50 %, ponieważ naruszył znane mu zasady bezpieczeństwa, nieprawidłowo przechodząc przez jezdnię i bezpośrednio stwarzając sytuację, w wyniku której doznał przedmiotowej szkody. Nie obserwował on należyście sytuacji na drodze i nie zareagował na nią, znajdując się pod znacznym wpływem alkoholu, co również miało istotny wpływ na jego nieprawidłowe zachowanie. W tej sytuacji stopień jego przyczynienia do powstania szkody nie może być mniejszy niż stopień przyczynienia kierowcy, który jechał prawidłowym torem ruchu, sprawnym samochodem, a jego jedynym uchybieniem była nadmierna prędkość. Wobec ustalenia 50 % przyczynienia się powoda do powstania szkody wszystkie należne mu świadczenia uległy więc obniżeniu o połowę.

Odnośnie do zadośćuczynienia, którego powód domagał się w kwocie 825.000 zł, przyjmując, że powinno wynosić 900.000 zł i pomniejszając je o kwotę 75.000 zł wypłaconą w toku postępowania likwidacyjnego, Sąd Okręgowy uznał, że w świetle ustalonych okoliczności faktycznych odpowiednią sumę zadośćuczynienia należnego powodowi stanowi łącznie kwota 600.000 zł. Wypadek całkowicie zmienił bowiem dotychczasową sytuację życiową powoda, który stał się osobą niesamodzielną, niezaradną, wymagającą opieki innej osoby przez 16 godzin na dobę. Poniósł także poważny uszczerbek na zdrowiu psychicznym i fizycznym (łącznie 272 %), a rokowania na przyszłość są dla niego niepomysłne. Doznał więc olbrzymich cierpień fizycznych i psychicznych. W tej sytuacji kwota 600.000 zł będzie spełniać funkcję kompensacyjną, a jednocześnie nie jest nadmierna. Sąd Okręgowy miał przy tym na uwadze, że następstwa wypadku są w przypadku powoda kompensowane także w drodze przyznania renty z tytułu zwiększonych potrzeb i utraconych dochodów oraz odszkodowania majątkowego. Uwzględnił przy tym kwotę 75.000 zł, wypłaconą dobrowolnie przez pozwanego oraz 50 % przyczynienie się powoda do powstania szkody, w związku z czym ostatecznie na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i art. 362 k.c. zasądził z tego tytułu na rzecz powoda pozostałą kwotę 225.000 zł. Ponadto zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 125.000 zł od dnia 27 września 2016 r. i od kwoty 100.000 zł od dnia 14 marca 2017 r. do dnia zapłaty. Dalej idące roszczenie o zadośćuczynienie i odsetki zostało natomiast oddalone.

Z tytułu skapitalizowanych odsetek w kwocie 58 986,30 zł za okres od dnia 27 września 2013 r. do dnia 27 września 2016 r. od kwoty 200.000 zł, Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę, że powód w dniu 9 grudnia 2008 r. zgłosił pozwanemu roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia w kwocie 200.000 zł, z czego pozwany dobrowolnie wypłacił 75.000 zł. Powód nie wykazał, aby przed wniesieniem pozwu zgłosił kolejne roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia. Przysługują mu zatem odsetki jedynie od kwoty nieprzyznanego dobrowolnie zadośćuczynienia, tj. 125 000 zł, za okres nieprzedawniony (trzy lata przed wniesieniem pozwu), a więc od dnia 27 września 2013 r., które według wyliczeń w/w Sądzie wynoszą 36.862,77 zł. Ponadto zasądzono od nich odsetki ustawowe od dnia wniesienia pozwu na podstawie art. 482 § 1 k.c.

Jeśli chodzi o żądanie zasądzenia kwoty 919,09 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu z tytułu poniesionych kosztów leczenia, Sąd Okręgowy uznał, że koszty te wyniosły 708,19 zł. Zostały one pomniejszone

o połowę w związku przyczynieniem się powoda, wobec czego żądanie to uznano za uzasadnione do kwoty 354,09 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 marca 2017 r.

W zakresie kolejnego roszczenia, dotyczącego zasądzenia kwoty 142.200 zł z tytułu skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby za okres od dnia 27 września 2013 r. do dnia 27 września 2016 r., tj. po 3.950 zł miesięcznie, Sąd Okręgowy w oparciu o przedstawione rozważania doszedł do przekonania, że wysokość tej renty powinna wynosić w tym okresie 3.000 zł miesięcznie. Odejmując od tego koszty utrzymania powoda, które ponosiłby on niezależnie od wypadku, ustalił wysokość renty z tytułu jego zwiększonych potrzeb na kwotę 2.190 zł, a uwzględniając 50 % przyczynienie się powoda, stanowiło to kwotę 1.095 zł, w związku z czym za okres objęty tym żądaniem zasądził na rzecz powoda kwotę 39.420 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu (tj. od 14 marca 2017 r.), ponieważ powód nie wykazał, aby wcześniej zgłosił pozwanemu to roszczenie.

Kierując się takimi samymi okolicznościami i rozważaniami, Sąd Okręgowy uznał za częściowo uzasadnione do kwoty 1.095 zł miesięcznie także żądanie zasądzenia na rzecz powoda renty bieżącej z tytułu zwiększonych potrzeb w okresie od października 2016 r. do marca 2019 r.

Jeśli chodzi o okres od kwietnia 2019 r., wziął pod uwagę, że powód przebywa obecnie w innej placówce opiekuńczej, w której koszt pobytu wynosi 3.300 zł miesięcznie i obejmuje to zakwaterowanie w pokoju z odpowiednim wyposażeniem, pełne wyżywienie, dostęp do napojów między posiłkami, zapewnienie czystości i sprzątnięcia, utrzymanie higieny osobistej, zapewnienie prania odzieży i pościeli, podawanie leków, całodobową opiekę, umożliwienie korzystania ze świadczeń zdrowotnych, możliwość udziału w grupowych zajęciach ruchowych i gimnastyczno - rehabilitacyjnych, pomoc w podstawowych czynnościach życiowych oraz zapewnienie codziennej aktywności. Nie obejmuje natomiast kosztów zakupu leków, wynoszącego w ocenie Sądu Okręgowego nie więcej niż 100 zł miesięcznie. W związku z tym za punkt wyjścia do ustalenia wysokości renty należnej powodowi od kwietnia 2019 r. przyjął kwotę 3.400 zł, od której odjął w/w koszty utrzymania powoda, a w konsekwencji pozostała kwota 2.590 zł. Po uwzględnieniu 50 % przyczynienia się powoda do powstania szkody wysokość należnej mu renty z tytułu zwiększonych potrzeb wynosi więc 1.295 zł miesięcznie. Wobec tego dalej idące żądanie zasądzenia renty zostało oddalone.

Także co do żądania zasądzenia kwoty 43.200 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu z tytułu skapitalizowanej renty za utracone dochody za okres od dnia 27 września 2013 r. do dnia 27 września 2016 r. Sąd Okręgowy uznał, że jest ono częściowo uzasadnione. Z dokonanych ustaleń wynika, że powód uzyskiwał dochody z tytułu działalności wykonywanej osobiście (remont statków) kwoty 4.936 zł i 9.896,04 zł brutto. Jego średni dochód netto w 2007 r. wynosił więc 988,80 zł. Natomiast z pozarolniczej działalności gospodarczej opodatkowanej na zasadach ogólnych w 2006 r. osiągnął przychód 35.296,11 zł, a dochód w wysokości 5.554,32 zł, ponadto uzyskał przychód z działalności wykonywanej osobiście 9.861 zł i dochód w wysokości 7.888,80 zł. W związku z tym jego średni dochód netto za lata 2006 - 2007 z tytułu działalności wykonywanej osobiście wynosił 823,10 zł miesięcznie. Biorąc pod uwagę 50 % jego przyczynienia się do powstania szkody przysługuje mu skapitalizowana renta z tytułu utraconych dochodów za okres od dnia 27 września 2013 r. do dnia 27 września 2016 r. wynosi 14.814 zł.

Ponadto za częściowo uzasadnione zostało uznane żądanie zasądzenia renty z tytułu utraconych dochodów z remontów statków, które powód przed wypadkiem systematycznie uzyskiwał. Średni dochód powoda z tego tytułu za lata 2006 - 2007 wynosił 823 zł miesięcznie, więc uwzględniając jego przyczynienie się przysługuje mu z tego tytułu kwota 411,50 zł miesięcznie za okres od dnia 28 września 2016 r. do dnia 31 grudnia 2018 r. Powód urodził się bowiem w dniu 1 stycznia 1954 r., zatem wiek emerytalny 65 lat osiągnął w dniu 1 stycznia 2019 r., co w sensie prawnym jest równoznaczne z niezdolnością do pracy. Po tej dacie musiałby natomiast wykazać, że posiada orzeczenie lekarza medycyny pracy o zdolności do pracy na statkach, ale nie powoływał się na taką okoliczność i jej nie udowodnił. Ewentualnie przysługiwałoby mu roszczenie z tytułu obniżenia emerytury spowodowanego nieuzyskaniem tych dochodów, ale nie dochodził tego w tej sprawie.

Poza tym Sąd pierwszej instancji na podstawie przepisu art. 189 k.p.c. ustalił, że pozwany jest odpowiedzialny wobec powoda za skutki wypadku z dnia 17 lutego 2008 r., mogące powstać w przyszłości. Z opinii biegłych wynika bowiem, że rokowania co do stanu zdrowia powoda są niepomyślne, a jego stan nie ulegnie poprawie, lecz wręcz może ulec pogorszeniu. Uzasadnione jest więc żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, a interes prawny powoda wyraża się w złagodzeniu trudności dowodowych w ewentualnym przyszłym procesie, spowodowanych upływem czasu między wystąpieniem zdarzenia wywołującego szkodę a dochodzeniem jej naprawienia.

O kosztach procesu Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. i art. 102 k.p.c., biorąc pod uwagę, że powód wygrał sprawę w 30 %, ale celowe było zastosowanie art. 102 k.p.c. ze względu na szczególne okoliczności sprawy. Powód znajduje się w bardzo trudnej sytuacji życiowej, jest osobą całkowicie ubezwłasnowolnioną, niepełnosprawną, wymagającą fachowej opieki i pomocy we wszystkich sprawach, a każda kwota pieniężna jest istotna dla zapewnienia mu odpowiednich warunków życiowych, natomiast pozwany jest zakładem ubezpieczeń, który w ramach swojej bieżącej działalności ponosi koszty prowadzenia postępowań sądowych i dysponuje kadrą prawniczą. niesprawiedliwe byłoby więc obciążenie powoda kosztami należnymi Sądowi, jak również pozwanemu, tym bardziej, że gdyby pozwany rozsądnie ocenił sprawę przed wniesieniem pozwu, kwota dochodzonych roszczeń byłaby niższa, więc niższe byłyby także koszty procesu.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez powoda w części oddalającej powództwo o dalszą kwotę 260.000 zł (z odsetkami) z tytułu zadośćuczynienia, dalszą kwotę 141,64 zł (z odsetkami) z tytułu odszkodowania (zwrotu poniesionych kosztów leczenia) oraz rentę z tytułu zwiększonych potrzeb i utraconych dochodów, a także rentę skapitalizowaną z powyższych tytułów w zakresie wskazanym bliżej w apelacji. Podstawę apelacji stanowiły zarzuty:

1) naruszenia prawa materialnego:

a) art. 362 k.c. przez błędną wykładnię, przejawiającą się w przyjęciu, że powód przyczynił się do powstania i rozmiarów szkody w takim samym zakresie co sprawca wypadku, mimo że przekroczenie dopuszczalnej prędkości o 50 % i brak jakiegokolwiek hamowania spowodowały powstanie u niego obrażeń podobnych w skutkach jak upadek z wysokości pięciu dodatkowych pięter,

b) art. 445 § 1 k.c. przez błędną wykładnię, przejawiającą się uznaniem, że zasądzona na jego rzecz tytułem zadośćuczynienia kwota 225.000 zł może być uznana za odpowiednią, podczas gdy nie kompensuje ona w odpowiednim stopniu krzywdy, jakiej doznał i będzie doznawać w przyszłości,

2) naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 322 k.p.c. przez wadliwe uznanie, że powodowi nie należy się renta z tytułu utraconych dochodów po dniu 31 grudnia 2018 r., mimo że udowodnienie wpływu utraconych dochodów na wysokość przyszłej emerytury byłoby oczywiście niecelowe w realiach niniejszej sprawy.

W konsekwencji powód wniósł o zmianę wyroku przez uwzględnienie powództwa także w zaskarżonym zakresie i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie jedynie w zakresie zasądzonej na rzecz powoda renty tytułem zwiększonych potrzeb, a w pozostałym zakresie była bezzasadna.

Przede wszystkim wskazać należy, że Sąd Apelacyjny na zasadzie art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c. aprobował i przyjął za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji. Z jednej strony przemawia za tym zgodność oceny wiarygodności i mocy dowodowej zebranego w sprawie materiału dowodowego, która została dokonana przez Sąd

pierwszej instancji, z oceną tego materiału, którą przyjął Sąd Apelacyjny we własnym zakresie na podstawie jego całościowej analizy stosownie do art. 382 k.p.c. Z drugiej strony wziąć trzeba pod uwagę, że ustalenia Sądu pierwszej instancji były bardzo dokładne i skrupulatne, uwzględniając wszechstronnie wszystkie okoliczności wynikające z powyższego materiału. W związku z tym zbędne było ich ponowne szczegółowe powtarzanie, ponieważ stanowiły one wystarczającą podstawę do rozstrzygnięcia sprawy także w postępowaniu apelacyjnym.

W związku z powyższym niezasadne okazały się zarzuty powoda wymierzone w podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Zauważyć przy tym trzeba, że w istocie nie dotyczyły one wadliwej oceny jakiegoś dowodu lub jego pominięcia przy konstruowaniu podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, lecz zmierzały do wyprowadzenia z zebranego materiału dowodowego wniosków zgodnych ze stanowiskiem prezentowanym w apelacji, w szczególności w odniesieniu do kwestii przyczynienia się powoda do powstania przedmiotowej szkody oraz zasadności dalej idącego roszczenia o przyznanie mu renty wyrównawczej z tytułu utraconych dochodów za okres po dniu 31 grudnia 2018 r.

Jeśli chodzi o tę pierwszą kwestię, to w ocenie Sądu Apelacyjnego niezasadny jest najdalej idący zarzut apelacyjny, dotyczący wadliwego ustalenia zakresu przyczynienia się powoda do wypadku i do jego skutków. Można wprawdzie zgodzić się ze stanowiskiem pełnomocnika powoda, zaprezentowanym na rozprawie apelacyjnej, że nie można każdego wejścia pieszego na jezdnię oceniać tak samo i automatycznie uważać za niezgodne z prawem, jeśli następuje w miejscu niewyznaczonym lub niedozwolonym, ale taki argument wcale nie przemawia na korzyść powoda, ponieważ w konkretnej sprawie nie można pominąć okoliczności, w jakich nieprawidłowo przechodził on na jezdnię, a mianowicie tego, że był on pod bardzo znacznym wpływem alkoholu, bowiem stwierdzono u niego 1,8 % alkoholu we krwi. Taki stan powoda niewątpliwie wpływał na jego zachowanie i podejmowane decyzje, i to dwojako. Po pierwsze, mogło to spowodować, że powód podjął obiektywnie nieprawidłową decyzję o przechodzeniu przez jezdnię w miejscu do tego niewyznaczonym. Po wtóre, mogło wpływać na sposób, w jaki zrealizował tę decyzję, tj. czy należycie obserwował jezdnię w tym miejscu oraz istniejące w tym czasie warunki drogowe, a także, czy przechodził przez jezdnię w sposób pewny i sprawny, czy też poruszał się, będąc osobą nietrzeźwą, wolno, chwiejnie lub idąc na ukos jezdni, na co wskazywał biegły w swojej opinii.

Gdyby więc nawet przyjąć za skarżącym, że w tym przypadku i w tym miejscu nie było bezwzględnie zakazu wejścia na jezdnię (w tym również przejścia na jej drugą stronę), to nie jest to równoznaczne z możliwością uznania, że było to dopuszczalne bez zachowania jakichkolwiek środków ostrożności, w szczególności bez upewnienia się, czy w konkretnej chwili i w realnie istniejących warunkach drogowych można było uczynić to bezpiecznie. Zauważyć przy tym trzeba, że z niekwestionowanych ustaleń faktycznych wynika, że w czasie tego zdarzenia była pora nocna (było w lutym) i panowały złe warunki widoczności. Zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania można więc przyjąć z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, że gdyby powód nie znajdował się wówczas w stanie tak znacznego upojenia alkoholowego (1,8 %), to przed podjęciem decyzji o przejściu przez jezdnię w miejscu do tego niewyznaczonym sprawdziłby najpierw, czy w danej chwili może zrobić to bezpiecznie, a zwłaszcza, czy nie nadjeżdża jakiś pojazd albo w jakiej znajduje się on odległości i z jaką prędkością się zbliża. Stan, w jakim się wtedy znajdował, niewątpliwie mógł też wpływać na jego zachowanie już po podjęciu obiektywnie nieprawidłowej decyzji, ponieważ gdyby był trzeźwy, to z pewnością należycie obserwowałby jezdnię i mógłby zauważyć, że podjął złą decyzję i w konsekwencji mógłby zmienić tempo lub kierunek swojego ruchu (a nawet cofnąć się na stronę, z której rozpoczął przechodzenie przez jezdnię), tak aby uniknąć potrącenia przez nadjeżdżający pojazd.

Nie można więc bagatelizować lub wręcz w ogóle nie brać pod uwagę stanu, w jakim powód wówczas się znajdował. Nie można bowiem twierdzić, że jedyną nieprawidłowość w jego zachowaniu polegała na tym, że wszedł na jezdnię w miejscu do tego nieprzeznaczonym, jednak niezakazanym, ponieważ nie można pominąć okoliczności, w jakich podjął on decyzję o przejściu na drugą stronę jezdni w tym czasie i miejscu, a mianowicie tego, że uczynił to bez zachowania należytej [a wręcz szczególnej (por. jej definicję w art. 2 pkt 22 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, tj. jedn. Dz. U. z 2022 r., poz. 988 z późn. zm.), skoro przechodził przez jezdnię w miejscu niewyznaczonym] ostrożności, czyli tego, że istotną przyczyną jej niezachowania było to, że znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu.

W konsekwencji z pewnością nie można pomijać tego stanu lub uważać go za indyferentny dla oceny przyczynienia się powoda do powstania szkody. Wprawdzie aktualnie nie jest zabronione poruszanie się pieszego po drogach publicznych pod wpływem alkoholu, ale nie zwalnia go to z obowiązku zachowania wymaganej w danej sytuacji drogowej ostrożności i nie jest obojętne przy ocenie prawidłowości podejmowanych przez niego decyzji. Jeśli zatem pieszy podejmie nieprawidłową decyzję dlatego, że znajdował się pod wpływem alkoholu, nie można tego zaakceptować i pominąć, że taki stan był istotnym czynnikiem, który spowodował jego nieprawidłowe zachowanie. Tym samym fakt, że powód znajdował się pod wpływem alkoholu, który z kolei miał wpływ na podjęcie przez niego nieprawidłowej decyzji o przejściu przez jezdnię w warunkach, które nie zapewniały mu bezpiecznego wykonania tej czynności, musi stanowić okoliczność zwiększającą stopień jego przyczynienia się do szkody, której doznał wskutek potrącenia przez nadjeżdżający samochód. Istotne jest bowiem nie tylko to, że przechodził nieprawidłowo przez jezdnię, ale także to, że wpływ na jego zachowanie miało to, że znajdował się pod wpływem alkoholu.

Nie zasługiwały ponadto na uwzględnienie argumenty skarżącego zmierzające do wyeksponowania przyczynienia się i stopnia winy drugiego uczestnika zdarzenia, tj. kierowcy samochodu, który potrącił powoda. Jeśli bowiem chodzi o ocenę jego zachowania, to wziąć trzeba pod uwagę, że jego odpowiedzialność nie budziła wątpliwości i wynikała z tego, że jechał z nadmierną prędkością nieuwzględniającą nie tylko jej administracyjnego ograniczenia na tym obszarze, ale także panujących wtedy trudnych warunków drogowych oraz nie prowadził należytej obserwacji drogi, w związku z czym nie podjął odpowiednio wcześniej manewru hamowania, który mógłby doprowadzić co najmniej do złagodzenia skutków potrącenia powoda, nawet jeśli nie zdołałby już uniknąć samego potrącenia.

Wbrew powodowi, okoliczności te nie przemawiają jednak za zwiększeniem stopnia jego przyczynienia się do przedmiotowego wypadku. Abstrahując od malowniczych, ale oderwanych od zebranego materiału dowodowego, porównań skarżącego, nawiązujących obrazowo do znacznej siły, z jaką samochód uderzył w powoda, zauważyć należy, że gdyby kierowca jechał przepisowo, a zatem z dozwoloną prędkością i odpowiednio wcześniej rozpoczął manewr hamowania, ale mimo tego w konkretnej sytuacji i tak doszłoby do potrącenia powoda, to w ogóle ponosiłby on odpowiedzialności deliktowej. Naganność jego zachowania w postaci nadmiernej prędkości i braku rozpoczęcia hamowania, stanowi więc podstawę odpowiedzialności kierowcy i wyznacza jej granice, ale nie powoduje dodatkowego zwiększenia stopnia jego przyczynienia się, ponieważ oznaczałoby to dwukrotne branie pod uwagę na jego niekorzyść przy ustalaniu zakresu jego odpowiedzialności.

Inaczej mówiąc, są to przyczyny, dla których kierowca w ogóle ponosi odpowiedzialność w tej sprawie, ale nie mogą one, niejako ponownie na potrzeby oceny stopnia jego przyczynienia się, powodować zwiększenia oceny stopnia naganności jego zachowania. Nie można zapominać, że w świetle dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych niebezpieczną sytuację drogową stworzył i utrzymywał przede wszystkim sam powód, który nie obserwował należycie jezdni, wskutek czego wszedł na nią, mimo że nadjeżdżał pojazd, a następnie pozostał na jezdni i nie zrezygnował z kontynuowania podjętego manewru, który w tych okolicznościach był dla niego bardzo niebezpieczny. Powód nie dostrzegł, że w tym momencie i w tym miejscu w ogóle nie powinien przechodzić na drugą stronę jezdni, a jeśli już chciał to uczynić, to powinien to zrobić w inny sposób, tj. przechodząc szybciej i na wprost (w poprzek jezdni), a nie na ukos.

Podkreślić trzeba, że powód mógłby dostrzec i rozważyć należycie te okoliczności, gdyby nie miał zaburzonej percepcji i możliwości podejmowania prawidłowych decyzji z uwagi na to, że był pod wpływem alkoholu. Ta subiektywna wadliwość zachowania powoda spowodowała więc, że obiektywnie nie zachował się on prawidłowo, ponieważ wszedł pod samochód jako osoba będąca pod wpływem alkoholu. W tej sytuacji rozłożenie przyczynienia się uczestników zdarzenia po połowie w istocie nie jest niekorzystne dla powoda, ponieważ prawidłowo uwzględnia okoliczności zdarzenia i stopień winy jego uczestników. Jedynie wtedy, gdyby podczas tego zdarzenia powód był trzeźwy, można byłoby ewentualnie przyjąć, że jego przyczynienie było niższe, ale nie w tej sytuacji, jaka miała miejsce w rozstrzyganej sprawie. W związku z tym w ocenie Sądu Apelacyjnego przyjęty przez Sąd pierwszej instancji stopień przyczynienia się powoda z całą pewnością nie został ustalony nieprawidłowo dla poszkodowanego, a zatem zarzut naruszenia art. 362 k.c. był bezzasadny.

Jeśli chodzi o wysokość zadośćuczynienia, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie da się jej oceniać wyłącznie przez odwołanie się do jej kwotowego wymiaru, a mianowicie tego, że powodowi została przyznana (zdaniem skarżącego jedynie) kwota 225.000 zł (a w istocie 300.000 zł, ponieważ 75.000 zł pozwany wypłacił dobrowolnie jeszcze przed wszczęciem postępowania sądowego). Wziąć trzeba pod uwagę, że w istocie była to kwota 600.000 zł, która wyłącznie z uwagi na stopień przyczynienia się powoda została pomniejszona do kwoty 300.000 zł. Jeśli zatem uwzględnić, że Sąd pierwszej instancji oszacował zadośćuczynienie za krzywdę doznaną przez powoda na kwotę 600.000 zł, a on sam domagał się przyznania z tego tytułu kwoty 900.000 zł, to z jednej strony wskazać należy, że te kryteria, które Sąd ten brał przy szacowaniu przysługującego powodowi zadośćuczynienia, zostały prawidłowo określone i należycie wyważone. W ślad za tym z drugiej strony stwierdzić należy, że ewentualna różnica w tym wyważeniu w stosunku do tego, co podnosi strona powodowa, nie jest rażąco rozbieżna.

Miarkowanie wysokości należnego zadośćuczynienia mieści się w granicach swobodnego sędziowskiego uznania. Z tego punktu widzenia nie można uznać, że Sąd pierwszej instancji nie wziął jakiegoś kryterium pod uwagę albo że go nie docenił albo przecenił na niekorzyść powoda. Przeciwnie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wszelkie istotne okoliczności zostały należycie wzięte pod uwagę. Ekspozowany w apelacji fakt zasądzenia niższej kwoty (225.000 zł) nie jest zatem konsekwencją wadliwego rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, ponieważ zauważyć trzeba, że gdyby nie stosunkowo znaczne przyczynienie się powoda do powstania jego szkody oraz fakt częściowego zapłacenia zadośćuczynienia, to wysokość zadośćuczynienia według oceny Sądu pierwszej instancji odpowiadałaby kwocie 600.000 zł, która w okolicznościach niniejszej sprawy nie może zostać uznana za rażąco zaniżoną. Nie zasługiwał więc na uwzględnienie także zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c.

Jeśli chodzi o kwestie renty, to Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że Sąd pierwszej instancji generalnie także w tym zakresie prawidłowo ustalił i ocenił związane z nią okoliczności faktyczne, zwłaszcza jeśli chodzi o rentę z tytułu utraconych zarobków. W szczególności zasadnie wziął pod uwagę, że powód nie domagał się przyznania mu renty wyrównawczej odpowiadającej zmniejszeniu jego świadczenia rentowego uzyskanego z ZUS z chwilą osiągnięcia wieku emerytalnego. Tym bardziej nie wykazał, aby uzyskiwane przez niego dodatkowe dochody z tytułu pracy zarobkowej wykonywanej za granicą (a nawet z jakichkolwiek innych źródeł zarobkowania) zostałyby uwzględnione przy ustalaniu wysokości świadczenia przysługującego mu z ubezpieczenia społecznego i w jaki sposób wpłynęłyby na jego wysokość. Niezasadnie domagał się, aby na podstawie art. 322 k.p.c. Sąd pierwszej instancji samodzielnie oszacował jego szkodę z tego tytułu, skoro nie powoływał się na taką okoliczność oraz nie wykorzystał możliwości przedstawienia stosownych twierdzeń i dowodów na jej poparcie, gdyż dopiero po ich wyczerpaniu można byłoby rozważać, ale tylko w granicach jego żądań i twierdzeń, czy możliwe jest ustalenie wysokości renty z tego tytułu przy zastosowaniu w/w przepisu.

Sąd Apelacyjny uznał natomiast, że uzasadniona była częściowa zmiana zaskarżonego wyroku co do wysokości renty, która nie wynikała jednak z uchybień Sądu pierwszej instancji, lecz okazała się konieczna na skutek ujawnionych w toku postępowania apelacyjnego nowych dowodów i okoliczności, wykazujących, że po wydaniu powyższego wyroku doszło do wzrostu uzasadnionych kosztów po stronie powoda. Sąd pierwszej instancji ocenił bowiem, że na te koszty składa kwota około 3.300 zł za pobyt w ośrodku, w którym powód się znajduje oraz kwota 100 zł na leki. Kwota na leki okazała się jednak wyższa. Brak jest wprawdzie dokładnych informacji, na jakie środki albo medykamenty ta kwota została wydana, ponieważ tylko ogólnie przedstawione zostały wydatki na rzecz podmiotu (...), jednak kierując się treścią art. 322 k.c., Sąd Apelacyjny ocenił, że koszty te zamykają się przeciętnie w kwocie rzędu 200 zł miesięcznie. Skoro zatem Sąd pierwszej instancji uwzględnił z tego tytułu kwotę 100 zł, to dodatkowo uwzględnić należało jeszcze kolejne 100 zł.

Jeśli chodzi o koszty pampersów i koszty rehabilitacji, to w świetle twierdzeń przedstawionych przez powoda w piśmie procesowym z dnia 28 września 2022 r. wraz z nowymi dowodami (k. 1155 - 1166) również należy przyjąć, że obecnie (od dnia 1 lipca 2022 r.) są one uzasadnione przynajmniej do kwoty przeciętnie 1.410 zł miesięcznie (poza lekami w kwocie 100 zł, które zostały już wyżej uwzględnione, obejmuje to koszty rehabilitacji minimum 960 zł miesięcznie i koszty pieluchomajtek - 350 zł miesięcznie).

Biorąc zatem pod uwagę przyczynienie się powoda w 50 %, dodatkowo przysługuje mu kwota rzędu 705 zł miesięcznie. Ta kwota może być doliczona do zasądzonej już przez Sąd pierwszej instancji kwoty 1.295 zł, dlatego łącznie uzyskano kwotę 2.000 zł, przy czym rentę zasądzono w tej wysokości od dnia 1 lipca 2022 r., ponieważ w piśmie procesowym z dnia 28 września 2022 r. pełnomocnik powoda wskazał, że koszty jego utrzymania są wyższe „co najmniej od czerwca”. Nie podał jednak dokładnie od kiedy, więc Sąd Apelacyjny przyjął, że w lipcu 2022 r. takie podwyższone koszty na pewno już były, w związku z tym ustalił wysokość renty powoda od w/w miesiąca na kwotę 2.000 zł a nie 1.295 zł, tak jak było w zaskarżonym wyroku.

Z tych przyczyn nastąpiła częściowa zmiana punktu czwartego zaskarżonego orzeczenia na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego mieściło się to w granicach zaskarżenia, ponieważ jeśli chodzi o rentę z tytułu zwiększonych potrzeb zaskarżona była kwota 718 zł, więc maksymalnie tyle można byłoby dodatkowo zasądzić, a zatem kwota 705 zł mieści się w granicach zaskarżenia. Dalej idąca apelacja oddalona natomiast na podstawie art. 385 k.p.c. jako pozbawiona usprawiedliwionych podstaw.

Mając na uwadze sytuację zdrowotną i majątkową powoda, zwłaszcza to, że koszty jego utrzymania niewątpliwie są bardzo wysokie, a jednocześnie nie może domagać się ich pokrycia w całości przez pozwanego, ponieważ przyczynił się w 50 % do swojej szkody, Sąd Apelacyjny uznał, że w okolicznościach tej sprawy zachodzi szczególny przypadek, uzasadniający zastosowanie art. 102 k.p.c. na korzyść powoda przez nieobciążanie go kosztami postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwy podpis.